Nr. 61 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, piątek 16. marca 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 14..1.. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Granice Polski uznane.

PARYŻ, 13 marca (AW). (Odebrano telefonem o godz. 8·20 wiecz.). Granice uznane.

W czterdziestolecie śmierci Karola Marksa.

W dniu 14. marca b. r. upłynęło 40 lat od dnia zgonu wielkiego działacza społecznego i założyciela socjalizmu naukowego Karola Marksa, autora „Manifestu komunistycznego“, „Kapitału“ i wielu innych dzieł z dziedziny teorji i historji klasowego ruchu robotniczego.

„Manifest“ i „Kapitał“ — niewielka broszura agitacyjna i olbrzymie 9 tomowe pełne erudycji dzieło naukowe — pozostają pomiędzy sobą w najściślejszym związku, dopełniają się nawzajem, stanowią jedność teorji i praktyki nowoczesnego ruchu robotniczego. Źródłem tego ruchu jest odczuwanie przez masy pracujące przytłaczającej je nędzy i dążenie do poprawy swego bytu. Dążenie to wywołało w pierwszej połowie ubiegłego stulecia szereg ruchów ludowych, a współczucie dla cierpień ludu znalazło wyraz w szeregu teorji, które wskazywały środki zaradcze albo dawały schematy nowego ustroju, wolnego od wad ustroju dzisiejszego.

Ale ruchy te były chaotyczne i nie miały przed sobą jasnego celu, albo wprost schodziły na manowce, służąc obcym, a często nawet wrogim interesom; teorje zaś, głoszone w najlepszej wierze przez t. zw. utopistów, były oderwane od rzeczywistości i niezdolne do przerzucenia mostu pomiędzy teraźniejszością a przyszłością. Aby wyjść z tego błędnego koła i z całą świadomością wskazać drogę, wiodącą do trwałych zdobyczy, należało zbadać rozwój społeczny, poznać jego dźwignie, znaleźć prawa nim rządzące i wskazania dla przyszłości oprzeć na mocnej podstawie naukowej. Dokonanie tego było wiekopomnem dziełem Karola Marksa.

Marks miał bezwątpienia poprzedników i różne fragmenty jego teorji w stanie surowym były rozrzucone w pracach niektórych pisarzy ekonomicznych, społecznych i historycznych, a jego wskazania praktyczne dla ruchu robotniczego opierały się na formach tego ruchu, przez samo życie wytworzonych. Zasługą jego było to, że rozproszone przebłyski skupił w jedno ognisko, że prawdy naukowe oczyścił od zaciemniających je uprzedzeń i fałszów, że luźne myśli połączył w jeden system przemyślany do końca i wyniki swych badań streścił w jasnych i dobitnych a zarazem niezmiernie przekonywających formułach.

Budując swój światopogląd społeczny, musiał walczyć na różne strony: przeciwko ekonomistom i socjologom burżuazyjnym, dowodzącym niezmienności i doskonałości dzisiejszego ustroju społecznego; przeciwko fałszywym opiekunom ludu, chcącym go do celów mu obcych prowadzić; przeciwko szczerym przyjaciołom ludzkości, grzeszącym niezrozumieniem praw rozwoju społecznego; przeciwko romantykom rewolucyjnym, lekceważącym sprawę uświadomienia mas ludowych i widzącym w nich tylko narzędzie dla osiągnięcia przewrotów politycznych i t. d. Drogowskazem dla Marksa w ocenie najbardziej zawiłych zjawisk społecznych był jego pogląd na historyczny rozwój ludzkości, znany pod nazwą materjalistycznego pojmowania dziejów. Podstawą tego poglądu jest uznanie pierwszorzędnego znaczenia stosunków ekonomicznych, które wytwarzają podział społeczeństwa na klasy o rozbieżnych i sprzecznych interesach.

W walce tych klas widział Marx właściwą treść historji i ukrytą sprężynę przeobrażeń społecznych. Charakter klas społecznych i ich walk zależy od ukształtowania stosunków ekonomicznych, które ulegają w procesie rozwojowym ciągłej zmianie. W dobie obecnej żyjemy w okresie panowania kapitalizmu, który powołał do życia dwie antagonistyczne klasy: burżuazję i proletarjat. W walce, która pomiędzy temi klasami się toczy, rozwój stosunków ekonomicznych według Marxa wspiera dążenia proletarjatu i rokuje mu zwycięstwo, ale nieodzownym warunkiem tego ostatniego jest uświadomienie klasowe, solidarność i sprawność organizacyjna. Szerzeniu tego uświadomienia, głoszeniu hasła solidarności i krzewieniu idei o potrzebie organizowania się była poświęcona cała działalność praktyczna Marxa, której najwybitniejszemi momentami był jego kierowniczy udział w Międzynarodówce i rola doradcy, jaką spełniał względem niemieckiego stronnictwa robotniczego.

Zasady i teorje Marxa tryumfują dzisiaj powszechnie. Nigdy może marksizm nie osiągnął tyle i tak wielkich zdobyczy nigdy może jeszcze nie zjednywał sobie tyle zwolenników jak w dobie obecnej.

Od samego jednak początku musiał toczyć zaciekłą walkę z przeciwnikami i to tak z tymi po prawej jak i po lewej (dawniej anarchiści bakuninowcy, dzisiaj bolszewicy) stronie. Z tymi kierunkami nie zdającemi sobie sprawy z ideowych i teorytycznych założeń socjalizmu prowadził marksizm walkę nietylko nieubłaganą ale i na polu teorji i idei zawsze zwycięską.

Do tych tryumfów przyczyniły się w wielkiej mierze partje socjalistyczne, międzynarodowa socjalna demokracja jako partja proletarjatu, uznająca tendencje rozwojowe społecznego organizmu i działająca po myśli wskazań wielkiego założyciela socjalizmu.

Uznanie suwerenności Polski w Małopolsce Wschodniej.

WARSZAWA, 14. III. (AW). Korespondent „Gazety warszawskiej“ donosi z Paryża: O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności konferencja ambasadorów załatwi sprawę granic wschodnich jutro lub pojutrze (t. zn. 14. lub 15. bm.). Komisja Larocho'a przedłożyła konferencji propozycje, uznania od strony Rosji granicy faktycznej, od strony Litwy linji demarkacyjnej, z dnia 3. lutego r. b. za granicę, oraz uznania w Małopolsce Wschodniej suwerenności polskiej z równoczesnym przyjęciem do wiadomości faktu, udzielenia przez Sejm polski samorządu województwom wschodnim.

Uchwała Rady ambasadorów.

PARYŻ, 14. III. (Pat). Na dzisiejszem porannem posiedzeniu konferencji ambasadorów zapadła decyzja w sprawie granic Polski od strony Rosji i Litwy. **Decyzja ta uwzględniająca sytuację, jaka istnieje de facto będzie jutro notyfikowana rządowi polskiemu.**

Ponadto przyjęła konferencja ambasadorów do wiadomości raport nadzwyczajnej komisji wysłanej do Kłajpedy oraz wysłuchano sprawozdania wysokiego komisarza państw sojuszniczych w Kłajpedzie.

Wilno bezwzględnie przyznane Polsce.

PARYŻ, 14. III. (Pat). Ag. Havasa dowiaduje się, że uchwała Rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski stwierdza temsamem, że uznana została przynależność Wilna i okr. wileńskiego do Rzpltej, jak również uznaną została granica polsko-rosyjska ustalona traktatem ryskim.

Litwa przyjmuje decyzję w sprawie Kłajpedy.

Polska otrzyma ułatwienia tranzytowe.

PARYŻ, 13. III. Havas dowiaduje się, że rząd litewski zawiadomił konferencję ambasadorów, że przyjmuje decyzję przyznającą mu Kłajpedę, wraz z zastrzeżeniami, że zawarty zostanie układ z Polską dotyczący przyznania Polsce ułatwień tranzytowych. Rząd kowieński wysyła do Paryża swoich przedstawicieli celem omówienia z delegatami polskimi pod egidą konferencji ambasadorów sprawy zastosowania nowego ustroju.

Rząd stoi na straży ochrony lokatorów.

Nowy projekt zmieni tylko stawki komornego.

WARSZAWA, 14. III. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej p. Seyda referował wniosek o wezwanie rządu do przedłożenia ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciele min. skarbu i sprawiedl. oświadczyli, że projekt ustawy zgodnie z życzeniem min. Grabskiego będzie w najbliższym tygodniu przedmiotem obrad na Radzie Min. Komisja przyjęła to oświadczenie do wiadomości i postanowiła głosowanie nad referatem pos. Seydy odroczyć. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że nowy projekt nie zamierza naruszyć sejmowej ochrony lokatorów i zajmie się tylko stawkami komornego. Następne posiedzenie komisji jutro.

Nie będzie podwyżki taryfy osobowej.

WARSZAWA, 14. III. (AW). „Przegląd wieczorny" z kół miarodajnych dowiaduje się, że taryfa kolejowa osobowa ani obecnie ani w najbliższej przyszłości podwyższona nie będzie. Przewidywane jest tylko podniesienie taryfy towarowej od 1. kwietnia. Wysokość tej podwyżki nie została dotąd ściśle określona, wiadomo tylko, że nie będzie ona mniejsza niż 50 proc.

Podwyżka zaliczek dla inwalidów.

WARSZAWA, 14. III. (Pat). Komisja opieki społ. wysłuchała wyjaśnień dyr. dep. min. skarbu Czechowicza w sprawie zaopatrzenia inwalidów oraz wdów i sierót po poległych. Na podstawie uchwały Rady ministrów w najbliższym czasie wypłacone zostaną inwalidom 5-krotne zaliczki dotychczasowe, a od 1. kwietnia 30 proc., w porównaniu z zaliczkami pobieranymi w marcu 1921. Wyniesie to mniej więcej dla inwalidy kawalera sto procent niezdolności do pracy 250.000 Mp. mies., a dla inwalidy z rodziną 400.000 Mp. Komisja przyjęła jednomyślnie rezolucję że 1) wypłacenie podwyżki zaliczek powinno nastąpić natychmiast, 2) od 1. maja br. reszta winna być wypłacana w wysokości wypłacanej przez ustawę, 3) wszystkie zaległości powinny być wypłacone do 1. maja br. Pozatem postanowiono poświęcić specjalne posiedzenie sprawie koncesji.

Nowa konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu w Paryżu.

PARYŻ, 14. III. (AW). „Petit Journal" donosi, że nowa konferencja w sprawach wschodnich odbędzie się w Paryżu pod przewodnictwem Poincarego.

Cziczerin grozi wojną.

MOSKWA, 14. III. (Pat). Ros. Ag. Nota Cziczerina, wystosowana do Anglji, Francji i Włoch, a żądająca ponownej wymiany zdań w sprawie Kłajpedy powiada, że Rosja sowiecka żąda dopuszczenia do regulowania wszystkich dla Rosji ważnych kwestji międzynarodowych. Gdyby jednak Rosja nie została dopuszczona do regulowania tych kwestji byłoby wątpliwe czy rządy aljantów wprowadziłyby w Europie trwały pokój. Rząd sowiecki nie może patrzeć bezczynnie na tworzenie się nowych kombinacji skierowanych przeciw sobie. Zastrzega on sobie poruszenie wszelkich szkód, jakie powstaną z układów, doszłych do skutku bez udziału Rosji.

Olbrzymi strejk w Zagłębiu Karwińsko-Ostrawskiem.

KRAKÓW, 14. III. (Tel. wł.). We wtorek wybuchł strejk górników na czeskim Śląsku. Strejkuje przeszło 40 tys. Strejk wybuchł z powodu usiłowań pracodawców w kierunku zniesienia 6 godzinnej robotniczej szychty t. zw. warszawskiej.

Robotnicy obsługują pompy i elektrownie do czwartku, o ile do tego dnia nie zostanie zawarta umowa, zamrze wszystko.

Rząd angielski za wszelką cenę podtrzyma przyjaźń z Francją.

LONDYN, 14. III. (Pat). Wolft. Izba Gmin zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu po raz 5-ty sprawą obsadzenia Zagł. Ruhr. Powód do debaty dał wniosek deputowanego Simonsa, protestujący przeciwko polityce rządu, oraz żądający skreślenia wydatków na urząd zagraniczny. Wniosek odrzucono 249 głosami przeciw 201.

W czasie dyskusji oświadczył podsekretarz stanu Mac Neil, że rząd angielski stara się koniecznie podtrzymać przyjaźń z Francją i pragnie uniknąć zerwania. Deputowani Simons i Asquith wezwali rząd do przedłożenia problemu Ruhr Lidze Narodów.

Z Zagłębia Ruhr.

WZMACNIANIE WOJSK OKUPACYJNYCH.

WIEDEŃ, 14. III. (AW). „W. Allg. Zeitung" donosi z Paryża: Minister wojny Maginot oświadczył 13 bm. przedstawicielom prasy, że postanowiono wzmocnić wojska okupacyjne w Zagł. Ruhr o 15.000.

NA RAZIE NIE MA WIDOKÓW POROZUMIENIA.

WIEDEŃ, 14. III. (AW). „Der Abend" donosi z Berlina, że wskutek zajść w Buer położenie zaostrzyło się, wobec tego trudno chwilowo powiedzieć coś konkretnego o widoku rokowań.

RZĄD NIEM. WYPRACOWUJE NOWY PROJEKT ODSZKODOWAŃ.

WIEDEŃ, 14. III. (AW). „W. Allg. Zeitung" donosi z Berlina: Ministerstwo spraw zagr. i finansów zajmuje się obecnie wypracowaniem nowego projektu niemieckiego w sprawie odszkodowań. Nowy projekt opracowany jest na tej samej podstawie, co propozycje, z któremi swego czasu przybył do Paryża Bergmann. Uwzględniają one jednak tylko zmniejszoną wypłacalność Niemiec, spowodowaną akcją w Z. Ruhry.

PRZECIW GLORYFIKACJI ZBRODNI.

WARSZAWA, 14. III. (Pat). Na posiedzeniu komisji admin. toczyła się dyskusja w sprawie wniosków w kwestji zajść z 11. grudnia 1922 r. i w sprawie gloryfikacji zbrodni Niewiadomskiego. Referent pos. Thugutt w objektywny sposób referował szereg tych wniosków zaświadczając, że przy rozpatrywaniu ich nie należy zbyt rozstrząsać momentów politycznych. Min. Makowski przedstawił szereg danych z przeprowadzenia śledztwa w sprawie powyższych zajść. Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godz. 10-tej.

MIN. SKRZYŃSKI W PARYŻU.

PARYŻ, 13. III. (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przybył tu o godzinie 23-ciej.

FRANCJA NIE MYŚLI O STAŁEJ OKUPACJI RUHRY.

WIEDEŃ, 14. III. (Pat). „N. Fr. Presse" z Paryża. Komunikat o konferencji brukselskiej jest tu żywo komentowany. Na Quai d'Orsey oświadczają, że Francja i Belgja nigdy nie myślały o tem aby na stałe osiąść w Zagłębiu Ruhry, z drugiej zaś strony może uchodzić za pewne, że ewentualne propozycje niemieckie, o ile miałaby nastąpić stopniowa ewakuacja Zagłębia Ruhry, musiałaby być zagwarantowana poważnymi zastawami. Rokowania nie mają widoków tak długo, dopóki rząd Rzeszy wydawać będzie rozporządzenia przeciw władzom okupacyjnym.

SABOTAŻYŚCI DEMOLUJĄ TOR KOLEJOWY.

BOCHUM, 14. III. (Pat.). W okolicy miasteczka Hügel kolejarze i górnicy niemieccy zdemolowali tor kolejowy.

ZAWARCIE KONWENCJI POCZT.-TELEGR. Z ROSJĄ.

WARSZAWA, 14. III. (Pat). Pisma donoszą: W najbliższych dniach wraca z Moskwy wicem. Dobrowolski, który był delegowany w celu zawarcia konwencji pocztowo - telegr. z Rosją. Podobno misja p. Dobrowolskiego została pomyślnie zakończona.

BUDOWA RADJOSTACJI W WARSZAWIE UKOŃCZONA.

WARSZAWA, 14. III. W ubiegły piątek zmontowano ostatnią wieżę radjostacji, wciągnięto na nią ostatni trawers, który jest niejako uwieńczeniem i zakończeniem budowy.

JAK NIEMCY WALCZĄ Z DROŻYZNĄ.

BERLIN, 14. III. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji min. skarbu uznał konieczność zniżenia cen węgla, zaznaczając, że w sprawie tej odbędzie się w dniach najbliższych konferencja ministrów. Minister zaznaczył jednak, że nie może się zgodzić na zmniejszenie podatku od węgla z 40 na 30 proc.

LENIN NAPRAWDĘ UMIERAJĄCY.

WARSZAWA, 14. III. (AW). „Przegląd Wiecz." donosi, że we wtorek wieczorem przejechało przez Rygę do Moskwy specjalnym błyskawicznym pociągiem trzech lekarzy berlińskich, wezwanych do umierającego Lenina.

STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA W PIREUSIE.

LONDYN, 14. III. (Pat.). Reuter. Dzienniki donoszą z Aten: Z powodu zatonięcia okrętu w Pireusie straciło życie 358 osób. Ze strony greckiej oświadczają, że katastrofa została wywołana przez spisek antyvenizelistów. „Daily Mail" donosi, że sytuacja w Grecji jest bardzo poważna.

SPISEK NA ŻYCIE BONAR LAWA I LLOYD GEORGE'a.

LONDYN, 14. III. (Pat.). „Daily Scotch" dowiaduje się, że wykryty został spisek, inscenizowany przez irlandzką organizację republikańską i mający na celu zamordowanie szeregu wybitnych angielskich mężów stanu, a to Bonar Lawa i L. George'a.

Marszałek Sejmu do Prezydenta ministrów.

WARSZAWA, 14. III. (Tel. wł.). Marszałek sejmu wystosował odpowiedź na pismo prez. Sikorskiego w sprawie stosunku sejmu do rządu. Marszałek uważając naogół zasady wyłuszczone w tem piśmie za słuszne dodaje szereg uwag dla uniknięcia nieporozumień.

Marszałek przyznaje, że minister nie ma obowiązku zjawiania się wobec komisji sejmowej, jednak uważa, że leży w obopólnym interesie by rząd korzystał z przysługującego mu prawa obecności na komisjach. Również słuszna jest zasada, że komisje nie mogą uchwalać votum nieufności dla rządu, może jedynie postawić w tym kierunku propozycję sejmowi. Jest rzeczą taktu ministra czy ma wysnuć konsekwencje z uchwały komisji czy czekać głosowania sejmu. Słusznem jest, że rząd nie musi odpowiadać na interpelacje wniesione „nie po formie". Jednak decyzja o formalności interpelacji należy wyłącznie do marszałka.

W sprawie interpelacji poselskiej stwierdza marszałek, że wprawdzie niedopuszczalne są interpelacje, mające na celu prywatę jednak nie można ich uniknąć gdy idzie o interes publiczny lub wyraźną krzywdę jednostek.

KREDYTY DLA OSADNIKÓW NA KRESACH.

WARSZAWA, 14. III. (Pat). Na posiedzeniu komisji rolnej toczyła się dalsza dyskusja nad wnioskiem p. Bryla w sprawie 50 miljardów marek kredytu na cele osadnictwa.

Przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że kredyty dla osadnictwa wojskowego należy traktować oddzielnie od kredytów dla osadnictwa cywilnego. Dla osadnictwa wojskowego min. gotowe jest wstawić do budżetu 12 miljardów marek kredytu krótkoterminowego. Co się tyczy pomocy dla osadnictwa cywilnego, to pomocy tej udziela jedynie Gł. Urząd Ziem. Oświadczenie to przyjęła komisja do wiadomości.

REFORMA ADMINISTRACJI ZMIERZA DO OSTATECZNEGO WYNIKU.

WARSZAWA, 14. III. (AW). Dziś w południe pod przew. gen. Sikorskiego rozpoczęła się ostatnia faza prac, zmierzających do reformy administracji.

Walka z drożyzną i bezrobociem.

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi konferencja zarządów związków zaw., wchodzących w skład okr. komisji zw. zaw. wraz z delegatami fabrycznymi robotników — włókniarzy w sprawie walki z drożyzną i bezrobociem.

Jako referent wystąpił tow. poseł Szczerkowski, który omówił

PROJEKT WALKI Z DROŻYZNĄ

przedłożony w sejmie przez tow. Daszyńskiego. Projekt ten, oparty jest na ustaleniu cen artykułów pierwszej potrzeby przez komisję sejmową. Różnica pomiędzy faktyczną ceną w obrocie danego artykułu, a ceną, ustaloną przez komisję sejmową, ma być dopłacana przez rząd w celu utrzymania cen artykułów pierwszej potrzeby na stałym, nie zmiennym poziomie.

Projekt ten został zaakceptowany również przez centralną komisję związków zawodowych.

Następnie przystąpił referent do omówienia sprawy

WZRASTAJĄCEGO BEZROBOCIA.

P. P. S. połączyła w jedną całość sprawę walki o ustawę antydrożyźnianą i ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych.

W celu poparcia tych wniosków komisja centralna zw. zaw. postanowiła zorganizować powszechny

JEDNODNIOWY STREJK DEMONSTRACYJNY.

Co do daty strejku i sposobów jego przeprowadzenia ma nastąpić porozumienie z robotniczemi organizacjami politycznemi.

Strejk ten ma być zorganizowany na obszarze całej Rzeczypospolitej i ma objąć wszystkie dziedziny pracy, włączając i instytucje użyteczności publicznej.

Po krótkiej dyskusji została uchwalona następująca rezolucja:

„Konferencja zarządów zw. zaw. wchodzących w skład okr. kom. zw. zaw. domaga się od rządu i sejmu:

1) Obłożenia wysokimi podatkami bezpośrednimi klasy posiadającej,

2) zniesienia podatków od artykułów żywnościowych i spożycia,

3) zamknięcia granic dla wywozu artykułów żywnościowych,

4) zniesienia 7-go art. ustawy z dnia 5-go ozerwca, zezwalającego na lichwę ze strony producenta,

5) surowych kar, do kary śmierci włącznie, na spekulantów walutowych i artykułami pierwszej potrzeby,

6) wysokich kredytów dla kooperatyw i miast,

7) budowania kolonji robotniczych,

8) utrzymania ustawy o ochronie lokatorów,

9) uchwalenia ustawy, zabezpieczającej byt bezrobotnych,

10) zmuszenia przemysłowców do uruchomienia przemysłu.

W dalszym ciągu rezolucja mówi o organizacji strejku demonstracyjnego.

KOMISJA KOMUNIKACYJNA PRZECIW „ORBISOWI".

WARSZAWA, 14. III. (Pat.). Komisja komunikacyjna prowadziła dyskusję nad polityką taryfową ministerstwa kolei. W dyskusji podniesiono zarzuty przeciwko Tow. "Orbis". Szczególnie zarzucano, że wysocy urzędnicy kolejowi mający kontrolować to towarzystwo, są równocześnie jego urzędnikami. Przyjęto wniosek pos. Delanowicza, wzywający min. kolei do przedłożenia komisji kontraktu z towarzystwem „Orbis", oraz sprawozdania z wykonania tego kontraktu. Poza tem postanowiła komisja wezwać ministerstwo kolei do przeprowadzenia kontroli wystawionych przez Tow. „Orbis" biletów.

SZUBIENICA PRACUJE W IRLANDJI.

LONDYN, 14. III. (Pat). Wczoraj wykonano w Irlandji 7 egzekucji.

GABINET LITEWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

KOWNO, 14. III. (Pat). W związku z wynikiem ostatniego głosowania w sejmie gabinet Galwanouskasa podał się do dymisji. Prezydent republiki przyjął dymisję.

(40)

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Od pewnego czasu nosił się z myślą podziękowania Kołowskiemu za łaskawy chleb, który go dławił. Puści się z prądem — a fala przypadku przecież go wyniesie na jakiś brzeg nieznany. Siedząc w murach więziennych czuł wzdymające się siły, które czekały tylko wyzwolenia z za krat. Miewał iluzje mocnego, doskonałego życia; wszystko wydawało mu się łatwem, osiągalnem, wymagającem tylko aktu woli. Swoboda, do której tęsknił naiwnie, zwaliła się tymczasem na niego ciężarem wód całego morza: szarpał się w niej z potępieńczą rozpaczą, ratując się przed oduszeniem. Czy nie lepiej opuścić ręce i pójść na dno?

Tak, ucieknie stąd... choćby we wojnę. Pod gęstą warstwą kału, którym zasklepiał się z rozmysłem, by doń, do ośrodka jego nie przeniknął jeden promień świętego nieba, kiełkowało ciągle coś młodego, coś zielonego... jakieś pięknie nieodczuwane, jakaś prawda nieznana, jakaś wiara niepokalana. Brutalne, zawistne ręce nie mogły sięgnąć do tej głębiny, by wydrzeć z korzeniami chwast niepotrzebny. A wiedział, że tam tkwi jego rana, której się uleczyć nie da.

Raz gdy byli sami, i gdy już decydował się oświadczyć Kołowskiemu, że chce się zaciągnąć do ochotniczego wojska, ten zagadnął go niespodziewanie:

— Cobyś powiedział, gdybym ja zapragnął rozpocząć nowe życie?

— Cóż to znowu za frazeologja? Wyraź się po domowemu.

— Gdybym naprzykład uwierzył, że wszystko można zacząć odnowa i że wszystko znaleźć jeszcze można: młodość, otuchę, wiarę, ideały...

— Ach, pojmuję! Potrzebne ci to dla jednego celu... dla celu wyłącznie własnego. Inaczej nie grzebałbyś w rupieciach...

— Może być — przerwał — lecz teraz odrzućmy djalektykę. Wiem, że przyjmiesz nieufnie me zaufanie. Lecz nie zważam na to. Jak myślisz? dobrze robię?

— Myślę, że to niepotrzebny wstęp do tego, co mi masz powiedzieć.

— Może i prawda — zaśmiał się nieszczerze. — Wobec tego przyznam ci się odrazu, że mam zamiar prosić cię o pewną przysługę. Od załatwienia tej sprawy zależy wiele, bardzo wiele. Będę cię prosił, żebyś w tym celu...

Urwał, bo w tej właśnie chwili Alinka przechod iła przez pokój. Gdy zamknęły się drzwi za nią, począł mówić:

— Żebyś w tym celu pojechał do Warszawy. Chodzi mi o oddalenie mojej byłej żony i o skłonienie jej do sądowej separacji.

Rydziński nie dał poznać po sobie zdziwienia. Odrzekł tylko:

— Jak sobie wyobrażasz to odnajdywanie?

— Nie będzie tak trudne. Podczas pobytu we Lwowie, wyczytałem w którejś z warszawskich gazet nazwisko... mego następcy. Występuje w kabarecie „Wesoła żaba". Udasz się do niego w mojem imieniu i wyjaśnisz mu cel przybycia. Albo ona mieszka z nim, albo też, co prawdopodobniejsze przeszła już w inne ręce... W każdym razie, będzie ci mógł udzielić informacji, a może nawet i podać jej adres. Jestem gotów zapłacić jej dobrze, w ostateczności wystarczy mi, dla wszczęcia procesu separacyjnego, gdy będę znał miejsce jej pobytu. Jakże Bolku?

Rydziński słuchał uważnie, równocześnie kombinując szybko. Przenikał na wskroś zamiary Kołowskiego: ta separacja była mu potrzebna dla uregulowania stosunku do Aliny. Inaczej — skąd ta nagła chęć sądowej separacji po upływie kilku lat od wypadku?

— Zdaje się... że nie powiedziałeś mi jeszcze wszystkiego — odezwał się pytająco. — Ale mniejsza o to. Mogę jechać choćby jutro. Z góry cię jednak uprzedzam: nie licz z pewnością na pomyślny wynik mej wyprawy. W Warszawie teraz chaos... przecież zbliża się ku niej wojna... Może ów... ów artysta wyjechał, może wstąpił do wojska...

— Tacy szubrawcy nie wstępują ochotniczo do wojska — chciał powiedzieć Kołowski, ale wstrzymał się. Brzmiałoby to dziwnie w ustach człowieka, obserwującego z odległości kilkudziesięciu mil śmiertelne zapasy narodu. Pojął to i zdradziecki rumieniec wyszedł mu na policzki.

— Mówisz, że nie powiedziałem wszystkiego. A więc będę otwarty przed tobą. Tak jest... chcę zacząć nowe życie... chcę być jeszcze szczęśliwy... Nie uśmiechaj się... wyrazilem się śmiesznie..., ale cóż ja winien, że tak się określa swe najgłębsze, najprawdziwsze pragnienia...

— Jeżeli pozwalasz mi się domyślać....

— Właśnie to, właśnie to... I abstrahując od wszystkich górnych teorji, biorąc sprawę z punktu widzenia przeciętnego, normalnego człowieka... czy źle robię?

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 15. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek 15. „Orlę“, sztuka Rostanda.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 15. „R. H. inżynier“, komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek 13. „Bal w operze“, operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek 15. marca „Pierwsza miłość“.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

Czwartek, 15. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład dr. med. et phil. Demianowskiego p. t.: „Dzieci umysłowo- anormalne“.

Piątek, 16. b. m., przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład inż. Libańskiego p. t.: „Człowiek - maszyna“. (z obr. świetln.).

GOŚCINNY WYSTĘP PAULINY SCHLESINGER - STOKOWSKIEJ. Świetna śpiewaczka, która tak dobrze zapisała się w pamięci słuchaczów podczas ostatniej swej gościny u nas w „Żydówce“, w powrocie z występów zagranicznych wystąpi u nas w niedzielę 18 bm. w „Trubadurze“. Prócz naszego gościa biorą udział w przedstawieniu najlepsze siły naszego zespołu z pp. Green - Skazową, Ign. Mannem, Dolnickim i in.

JUBILEUSZ KASPROWICZOWEJ. Ulubienica publiczności lwowskiej, nasza niezrównana Kasprowiczowa, której publiczność zawdzięcza tyle świetnych wieczorów, obchodzić będzie w dniu 24 bm. złote gody ze sceną polską. Jubileusz ten odbije się napewno głośnem echem w szerokich sferach Lwowa, który umie cenić zasługi swych niepospolitych artystów. Jubileusz odbędzie się w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatrów i artyści dokładają wszelkich starań, by to niezwykłe święto teatralne mogło wypaść jak najokazalej. Bliższe szczegóły o tem przedstawieniu podamy niebawem.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali, wśród podniesionego nastroju publiczności odbyło się wczoraj pierwsze przedstawienie wspaniałego dramatu E. Rostanda p. t. „Orlę“. Sztuka o silnych momentach bohaterskich, wspaniałym napisana wierszem, a bardzo udatnie tłumaczona, wywarła na widowni odpowiednie wrażenie; artyści, rozumiejąc swą odpowiedzialność, dali maximum sił i staranności, a że gra nie zawiodła oczekiwań, świadczyły wielokrotne okłaski po każdym akcie. Przepych stylowych dekoracji i kostjumów był czemś nie widzianem dotąd od lat w nowym teatrze. Zasłużony sukces był nagrodą długiej, żmudnej pracy tak reżysera jak i artystów i usprawiedliwił poniesione koszta, dochodzące 40 miljonów. — Obszerniej w jutrzejszym numerze. (ac.)

„PASKARZE W OPAŁACH“ oto tytuł wodewilu ze śpiewami i tańcami w 3 aktach, który będzie odegrany w niedzielę 18 marca br. o godz. 3'30 po poł. w sali teatru „UI“ przy ul. Ossolińskich 10. Kierownictwo spoczywa w rękach art. K. Bajona. Tańce układu Morawskiego, doskonała gra artystów i reżyserja dają rękojmię spędzenia wielu chwil miłych i wesołych. — Ceny od 500 mk. począwszy są już do nabycia w cukierni p. Bachmana naprzeciw poczty.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary 44.750—46.200, dol. kanad. 44.750, marki niem. 2—2'20, leje rum. 200—210, liry 2300, dynary 425, flor. holend. 17.550, fr. franc. 2765, fr. belg. 2380, fr. szwajc. 8310, kor. czeskie do 1340, kor. austr. 0'63, kor. węg. 16, ft. szterl. 212.000 mkp.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z OŁOMUŃCEM. Dyr. poczt i tel. komunikuje: Z dniem 15 marca br. zaprowadza się telefoniczną relację między Lwowem a Ołomuńcem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę wynosi 12.600 mk.

NOC POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Przedwczoraj o godz. 11 w nocy z lotniska zawezwano telefonicznie lekarza Pogotowia rat. do chorej żony pewnego sierżanta - lotnika. Nie można było jednak wyjechać, gdyż karetki pogotowia były zajęte przewożeniem chorych. Wobec tego z lotniska przysłano powóz, którym lekarz udał się na miejsce. Tu jednak komendant warty nie chciał wpuścić lekarza na lotnisko i dopiero za interwencją komendanta lotniska, po wielu peregrynacjach, po wybojach i kałużach dotarto do celu. Dopiero o 3 godzinie po północy wrócono z tej „wycieczki“. — Tu wkrótce zjawiła się cała krwią zbroczona Anna Kondratowicz. Stwierdzono, że była ona ciężko zraniona nożem w pierś i w szyję. Po zastąpieniu zraniona zeznała, że w mieszkaniu jej przy ul. Krótkiej sublokator jej Franciszek Oprysk wywołał w nocy wielką awanturę, poczem poranił ją nożem. Zawiadomiona następnie o zajściu tem policja przerwała sen Opryskowi i odprowadziła go do aresztu.

MORDERSTWO RABUNKOWE W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą, iż wczoraj w południe nieznany dotąd złoczyńca dokonał mordu na 46-letnim Jakóbie Haltsilberze, właścicielu sklepu jubilerskiego przy ul. Marszałkowskiej. Morderca skradł kosztowności wartości kilkadziesiąt miljonów i zbiegł.

KARYGODNE WSPÓŁCZUCIE. Plutonowy W. P. w ul. Hetmańskiej ujął dwóch szeregowców, których chciał odprowadzić do komendy miasta. Gedale Weitz i Wilhelm Landesberg, widząc przytrzymanych swych współwyznawców, rzucili się na plutonowego i zaczęli go napastować. Ostatecznie jeden z aresztowanych Szymon Barhusz zdołał zbiec. Nadbiegli dwaj posterunkowi zdołali przytrzymać drugiego aresztowanego szeregowca, oraz Weitza i Landesberga. — Dwóch ostatnich osadzono w aresztach polic.

KUPCY I PRZEKUPNIE W ZAPISKACH POLICYJNYCH. W Rynku na straganie piekarza J. Webera spostrzegł policjant, iż chleb sprzedawany ma do 10 dkg. mniej od przepisanej wagi. Kilkanaście tych chlebów zakwestjonowano. — Posterunkowi notują codziennie po kilkunastu kupców i handlarzy, którzy nie zamykają swych sklepów i straganów o przepisanej godzinie. Dyrekcja policji karze grzywnami te przekroczenia. — Wczoraj znów 8 kupców oskarżono o to w policji. Michał Bardach i Leon Tennenbaum, kupcy z pl. Gołuchowskich nie zapłacili dotychczas daniny. Magistrat zwrócił się do policji o pomoc przy ściągnięciu nałożonej kwoty pieniężnej.

ARESZTOWANIE DWÓCH KOMISARZY ZIEMSKICH. Kazimierz Wysocki, b. wachmistrz armji austrjackiej, dzięki protekcji został mianowany komisarzem ziemskim na Pokuciu z siedzibą w Kołomyji. Na tem stanowisku Wysocki „dorobił się“ wkrótce znacznego majątku. Onegdaj aresztowano go jako oskarżonego o wymuszenie i łapówki. — Za podobne zbrodnie aresztowała policja komisarza ziemskiego w Tarnopolu, oraz jego sekretarkę. Obie sprawy przybierają kompromitujące rozmiary.

CENY JUŻ SIĘ „ROBIĄ“. Posterunkowy Klezczak zauważył, że w sklepie Turteltauba przy ul. Kazimierzowskiej brak cen za wystawą. Na zwróconą uwagę kupiec odpowiedział: „Już się ceny robią“. Gdy jednak po paru dniach ceny się nie pojawiły, do policji wpłynęła skarga na owego kupca. — Dawid Dominik w sklepie swym przy ul. Boimów również nie wystawia cen na towarach. Interpelowany o to kupiec ten przez posterunkowego, wdał się w dyplomatyczną rozmowę: „Proszę nie robić z tego użytku — panu z tego i tak nic nie przyjdzie; chodź pan do sklepu, ja się panu odwdzięczę“ i t. d. — Z wykazów ukaranych za brak cenników wynika, iż kupcy mają dość kłopotów z nieprzestrzeganiem tego zarządzenia. Wolą widocznie płacić grzywny, niż spełniać swą powinność.

NIE CHCIAŁ WRÓCIĆ DO DOMU Z PRÓŻNEMI RĘKAMI. Jakób Greif, praktykant u Salomona Nachtwechtera, wyłudził w sklepie Mozesa Schapiry na pl. Krakowskim l. 7 dwie skórki kangurowe wartości 1,200.000 mk., poczem zbiegł z niemi do rodziców, zamieszkałych w Jaworowie. — Poszkodowany doniósł o tem policji.

— NA OCHRONKĘ PIŁSUDSKIEGO złożyła Spółdzielnia kolejowców Parowozowni we Lwowie 100.000 mk.

Komunikaty.

× „ŻYCIE“ Posiedzenie komisji przedsiębiorstw odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 7'30 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Uprasza się kol. Janickiego, Kruma i Ochmana o punktualne przybycie. Zarząd.

× BILETY NA WIELKI KONCERT lwowsk. Towarzystw śpiewackich, który odbędzie się w niedzielę 18 bm. w Teatrze Wielkim, są wysprzedane, o czem zawiadamia się Szan. Publiczność miasta Lwowa.

W tymże dniu odbędą się koncerta na terenie całej Małopolski, urządzane przez T-wa Związkowe, z których dochód przeznaczony jest na rzecz Komitetu Budowy II. Domu Techników we Lwowie.

Za Związek Tow. Muzycz. i Śpiew.

T. Załuski, sekret. Dr. J. Schmar, prez.

× ODCZYT. Staraniem Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie wygłosi prof. Noiville odczyt p. t.: „Renan, homme et écrivain“ w piątek 16 marca o 7 godz. wieczorem w XIV. sali starego uniwersytetu, II. p. ul. Mikołaja. — Wstęp 500 mk., dla członków i uczniów Towarzystwa 300 mk.

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę 18 bm. odbędzie się w szkole im. Kościuszki (ul. Czarnieckiego 1) o godz. 11 przed południem nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Ogniska, Związku P. N. S. P. we Lwowie w sprawie przygotowania zjazdu delegatów Ognisk Związku z okręgu kuratorjum szkolnego lwowskiego, wyboru na tenże zjazd delegatów i protestu przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENNIE O. K. R. P. P. S., PRZEDSTAWICIELI ZW. ZAW., ORAZ MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21.

Proszeni są tow.: Andreasik, Bednarski, Cieślewicz, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Górnik, dr. Herschtal, Hell, Horodyński, Lang, Langowa, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Żelaskiewicz, Karmelita, Drobut, Białkowski, Krausowa, Dehnelowa, Trawiecka, Drobutowa, Minorowiczowa, Andrasikowa, Lisiewicz, Hütter, Ursel, Rossian, Talarek, Węgłowski, Szabatura, Bieiec, Cetnarowicz.

Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o konieczne przybycie.

Sekretarjat P. P. S.

* SZKOŁY PARTYJNEJ czternaste zebranie odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. Od 7—8 wykład tow. Hankiewicza: „Socjalizm przed i po wojnie światowej“; od 8—9 wykład tow. dra Herschthala: „Program P. P. S.“.

Sekcja Oświatowa P. P. S.

* TOWARZYSZE PARTYJNI WE LWOWIE, chcący wziąć udział w komersie partyjnym w dniu 18. b. m., zechcą zgłosić się w Sekretarjacie najpóźniej do czwartku, 15. b. m. Tam też otrzymają kartę wstępu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

Fanny Dittner zasądzona na 3 lata ciężkiego więzienia.

Skazana nie jawiła się na odczytanie wyroku.

Zapowiedziane na wczoraj na godz. 1-szą ogłoszenie wyroku po 19-dniowym procesie Fanny Dittner zwabiło do sądu całe tłumy publiczności. Już o godz. 12 wielka sala sądu karnego zapełniła się po brzegi a bezpośrednio przed odczytaniem wyroku ścisk wzmógł się tak, że ludzie na widowni dusili się formalnie. Wszystkie przejścia, framugi okien, każdy kąt pełny ciekawskich. Nawet senzacyjny wyrok Fedaka nie ściągnął takiego audytorjum.

Niestety ta zgłodniała ciekawość nie znalazła pełnego zaspokojenia bo przedmiot 3-tygodniowego podziwu lwowskiej płci bielszej, Fanny Dittner nie zjawiła się na odczytaniu wyroku.

Widocznie dobrze przeczuwała, że będzie to wyrok po którym prosto ze sali rozpraw powędrowałaby do kozy. To też przezornie pozostała w domu, a na wyroku zjawił się tylko jej obrońca dr. Stankiewicz.

Punktualnie o godz. 1-szej trybunał zajął swe miejsca. Przewodniczący Göttinger dzwoni; wszyscy powstają. Zabrzmiało sakramentalne: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Fanny Dittner uznaje się winną że...“. Tu następuje długi szereg jej przewinień streszczających się do zbrodni oszczerstwa, gwałtu publicznego i najrozmaitszych przekroczeń przeciw kilkudziesięciu osobom, których nazwiska i sylwetki przesunęły się w toku długiej rozprawy.

Na tej podstawie trybunał zasądził oskarżoną na **3 lata ciężkiego więzienia obostrzonego odosobnionem zamknięciem co miesiąca**, z wliczeniem aresztu śledczego. Ponadto zasądzono ją **na wydalenie z granic państwa** po odbyciu kary i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. W sprawie odszkodowania strony poszkodowane odesłano na drogę postępowania cywilnego, zaś ich zastępcom prawnym przyznano zwrot honorarjów w nast. kwotach: Drom Michalewskiemu, Macielińskiemu i Pierackiemu po 800.000 Mp., Dr. Żywickiemu 600000 Mp., Dr. Linkowi 400.000 Mp., Dr. Srokowskiemu 200 000.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący w przeszło godzinę trwającej relacji przedstawił motywy jakie kierowały trybunałem przy orzekaniu kary.

W razie przyjęcia wyroku przez zasądzoną miałaby do niej zastosowanie ustawa amnestyjna zniżająca karę o 1/3 (1 rok).

Ponieważ zaś wliczony areszt śledczy wynosi również około roku, pozostawałby jej jeszcze rok do odcierpienia.

Jednakże obrońca Dittnerówny wyroku nie przyjął i zgłosił zażalenie nieważności.

—•••—

Przeciw wywozowi artykułów spożywczych.

Z posiedzenia Miejskiej Komisji aprowizacyjnej.

Wczoraj pod przewodnictwem r. Laskownickiego odbyło się posiedzenie Miejskiej komisji aprowizacyjnej. Komisja targowa wyraziła opinię, że do celowej walki z drożyzną niezbędne jest ustanowienie taryfy maksymalnej na żywność i towary. W czasie dyskusji zabierali głos: tow. Marecki i Salamander, oraz r. Bogdanowicz, Brodacki, Kwiatkowski, Maksymowicz, Schirmer i Super. Mówcy zgodnie stwierdzili, że

WPROWADZENIE WOLNEGO HANDLU DOPROWADZIŁO DO OBECNYCH POTWORNYCH STOSUNKÓW DROŻYŹNIANYCH.

Wprowadzenie „taryfy“ uznano za niemożliwe obecnie, aż do czasu zmiany ustawy przez sejm w kierunku ścigania producentów za lichwę towarową.

Kierownik miejskiej aprowizacji r. Stobiecki i dyr. rzeźni Krzyształowicz składając sprawozdanie stwierdzili, iż jednym z powodów wzrastania cen środków żywności jest stały masowy, szczególnie nielegalny wywóz żywności zagranicę. Na wniosek tow. Salamandra r. Stobiecki przyrzekł nie podwyższać cen mąki i cukru przed świętami.

Wkońcu na wniosek tow. Salamandra komisja uchwaliła wysłać następujący telegram na ręce posłów miasta Lwowa, do rządu i Komisarza dla walki z drożyzną: Komisja apr. m. Lwowa stwierdza, że mimo przyrzeczeń rządu wydani zakazu wywozu artykułów spożywczych zagranicę, wywóz ten trwa nieprzerwanie, szczególnie w sposób nielegalny. Wzywa się przeto rząd, aby nie dopuścił do dalszego ogałacania kraju ze środków żywności i wydał w tym celu skuteczne zarządzenia.

Cały przebieg posiedzenia tej komisji stwierdzał, iż zdani jesteśmy zupełnie na łup paskarzy, których osłonięci przemożną opieką swych protektorów w sejmie mogą bezkarnie rabować ogół ludności w państwie. Niestety przewidywania naszych soc. radnych miejskich i posłów po wprowadzeniu wolnego handlu w nielitościwy sposób się spełniły. Byliśmy jedyni, którzy ostrzegali przed katastrofalnymi skutkami tej „wolności“, ale głos nasz przebrzmiał wówczas bez echa.

—•••—

Ze światka złodziei i bławatników.

27-letni Roman Bryła, rodem ze Lwowa, w Lublinie skradł Józefowi Tomaszewskiemu 280.000 Mp. w gotówce i biżuterję, wartości około 5 miljonów 200.000 Mp., poczem ulotnił się ze służby. Na doniesienie telegraficzne policja we Lwowie zarządziła „inwigilację“ za złodziejem na dworcach kolejowych. Na dworcu kleparowskim wyw. Maławski zdołał ująć poszukiwanego Byrlę w chwili, gdy wysiadał z wagonu. Przy aresztowanym znaleziono wszystką skradzioną biżuterję.

W mieszkaniu M. Siekaczyńskiego przy ul. Szopena l. 4. wczoraj zjawił się młodzieniec, przedstawiający się służącej Józefie Dubiel jako Chlebowicz, w sprawie wynajęcia mieszkania. Wpuszczony do salonu gość ten grał nieco na fortepianie, czekając na przybycie nieobecnej gospodyni domu. Ostatecznie, widocznie „znudzony“ długiem czekaniem, młodzieniec ten odszedł, a wraz z nim ulotniła się pewna ilość srebrnego naczynia stołowego, wartości 900.000 marek.

—•••—

W nocy na 10. bm. dwóch złodziei włamało się do kościoła w Myślenicach. Tu w zakrystji skradli 4 kielichy srebrne, puszkę i inne przedmioty, wartości kilkunastu miljonów marek, oraz złotą monstrancję, wartości kilkudziesięciu miljonów, wota, relikwiarzyki itp. Policja w Krakowie ujęła tych złodziei w czasie gdy usiłowali spieniężyć skradziony łup.

Odebrano od nich część skradzionych przedmiotów. Przy tej sposobności władze wpadły na trop szajki złodziejskiej, mającej na sumieniu obrabowanie kościołów w Wadowicach i Wieliczce.

—•••—

Przed kilku miesiącami, znanej ze swej działalności i procesu Fannie Dittner, skradziono biżuterję, wartości kilkunastu miljonów marek. W ostatnich dniach policja aresztowała Wiktora Krawca, który, właśnie popełnił tę kradzież. Następnie aresztowano ku...rz myski...go Hartfelda, który kupił od złodzieja skradzione kosztowności. Część skradzionego łupu zdołano odebrać od błatnika.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ ZE STREJKU ROB. KRAWIECKICH. W „Słowie polskiem“ z 15 bm. ukazała się notatka p. t. „Strejk pracowników krawieckich we Lwowie“, w której podane są ceny, jakie płacą pracodawcy i jakich cen robotnicy żądają. Równocześnie pisze „Słowo polskie“, że robotnicy krawieccy są zadowoleni z tego, że u siebie w domu pracują. Otóż stwierdzamy, że robotnicy nie są zadowoleni z tego, a tylko są do tego zmuszeni tem, że pracodawcy nie mają lokali na pracownie i nie bardzo się o nie starają. Także panowie majstrowie zapomnieli podać, jakich cen żądają od swojej klienteli; zapomnieli też podać, że robotnicy muszą dodawać swoje dodatki do szycia.

Ta cała sprawa przedstawia się następująco: Pracodawcy na wspólnej komisji cennikowej 25. II. 1923 chcieli dać robotnikom na marzec do 1 kwietnia za robotę marynarki 44.800 mk., spodni 15.360, kamizelki 10.240, czyli razem 70.300 mk. a za robotę ubrania bez dodatków pobierają sami 300.000 i wyżej. Kto więc powoduje drożyznę ubrań i jaki procent zostaje pracodawcy w kieszeni, i czy słuszne są żądania robotników, pozostawiamy to ocenie sumienia publiczności. Dodać trzeba, że robotnik może zrobić dwie marynarki tygodniowo i do tego dodaje światło, opał, nici, jedwab i węgiel do prasowania.

Na służbie paskarzy.

Policja w Chodorowie zarządziła energiczne śledztwo odnośnie do „sprawców“ ostatniego zebrania poufnego robotników z parowozowni w sprawie zwalczania wywozu żywności z powiatu.

O „wiecu“ tym pisano w „Dzienniku Ludowym“, piętnując eksporterów artykułów spożywczych Chodorowa i okolicy. I dziś, gdy robotnicy stoją przed głodową katastrofą w powiecie bobreckim, policja chodorowska na doniesienie eksportera zbożowego p. Aschkenazego, a doniesienie oparte na nieprawdzie, wdraża kroki śledcze nie przeciwko paskarzom powiat wygładzającym, lecz przeciwko tym, którzy pragną przyjść z ulgą cierpiącym głód i niedostatek rzeszom robotników. Oto stosunki godne pożałowania.

X.

Prowokatorzy.

STANISŁAWÓW, w marcu 1923.

Odbyła się u nas rozprawa sądowa przed przysięgłymi, zakończona dnia 9. marca, uwolnieniem dwóch młodych ludzi, oskarżonych o zdradę stanu.

Na rozprawie wyszło na jaw, że niejaki konduktor kolejowy Tadeusz Świderski zagorzały członek chrześcijańskich drużyn konduktorskich, podszył się pod członka naszej partji i jako denuncjant za pieniądze, które otrzymał z policji tut. (10.000 mk.) figurował jako świadek. — Drugi taki ananas, niejaki Lustig Karol, kolejarz, również członek organizacji „białych“ kolejarzy — gorący zwolennik „ósemki“, figurował jako świadek i podał, że jest członkiem P. P. S. i organizacji ZZK. w doniesieniu pisemnem.

Że kanalie takie, za pieniądze gotowe są do każdego łajdactwa o tem dawno wiedzieliśmy. Napiętnować należy nietylko te dwie szumowiny, ale także policję, która z funduszów państwowych wydaje pieniądze na prowokatorów.

Ten komisarz policji, który dopuścił się tego czynu powinien być w praworządnem państwie napędzony. — Prowokacja godna systemu carskich zbirów, przeniosła się do urzędów w Polsce.

Co na to p. Kochański, starosta wojewódzki i szef służby bezpieczeństwa. — Dowody są, że jego podwładni za skarbowe pieniądze kupują prowokatorów, bezczelnie podszywających się pod firmę PPS.

Towarzyszy partyjnych i członków Z. Z. K. ostrzega się przed tymi indywiduami.

Wyrok senzacyjnego procesu.

LWÓW, dnia 14. marca 1923.

Przedmiotem rozpraw Sądu Okr. Wydz. XII. karnego w Warszawie, była onegdaj rozprawa p. Mieczysława Jerzego Grycendler-Grydzewskiego, oskarżonego przez właściciela Instytutu literackiego „Lektor“, dra St. Lewickiego, o zniesławienie drukiem w redagowanym przez niego miesięczniku „Skamander“.

Oskarżyciel uczuł się znieważony artykułem umieszczonym w „Skamandrze“ p. t. „Dla uczczenia pamięci Gabrjeli Zapolskiej“, w którym to artykule twierdził p. Grycendler, że „Lektor“ dopuścił się wyzysku na ś. p. Gabrjeli Zapolskiej, i że „deprawuje“ czytelników, produkując pornograficzne miernoty i t. p.

Skargę wniósł adw. A. Jagowd, obronę zaś prowadził adw. Zagórski.

Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków, wśród których byli znani i wybitni literaci i krytycy, pp.: prof. dr. Wł. Witwicki, J. Jedlicz, A. Nowaczyński, dr. St. Lam, dr. Muszkowski W. Rzymowski, uznał jednogłośnie winę red. Gryncydler-Grydzewskiego i skazał go na karę 14. dni więzienia, oraz na zwrot kosztów procesu.

Na marginesie traktatu o mniejszościach narodowych.

Hindusi i Japończycy nie mogą być obywatelami Stanów Zjednoczonych.

Traktat wersalski zobowiązał Polskę i państwa małej ententy do specjalnych względów wobec mniejszości narodowych bądź napływowych bądź autochtonów na danym obszarze. Jak jednak państwa, które tę klauzulę o mniejszościach narodowych nakazały, u siebie traktują tę kwestję, świadczy stanowisko Ameryki. Oto, jak donosi „Nowy Świat“ nowojorski, nawet **Hindus** wyższej klasy nie należy do rasy białej i dlatego nie może zostać obywatelem Stanów Zjednoczonych. Tak zadecydował **Sąd najwyższy**, który niedawno ustanowił, że **Japończycy rów**nież **nie mogą otrzymać praw obywatelskich.**

W sprawie handlu kokainą.

„W całej prasie lwowskiej, a specjalnie w dwu brukowych dziennikach, polujących na tanią senzację, ukazały się w ostatnich dniach szumne rewelacje „o farmaceutach, dziewczętach i kokainie“, oparte wyłącznie na zeznaniach w policji tak wiarygodnych jednostek, jakiemi są nałogowe kokainistki, prostytutki.

Brukowe te pisemka nie zwracały na to uwagi, że nikomu nie wolno naruszać czci drugich na podstawie doniesienia policyjnego i nie czekając wyroku sądowego rozdmuchały z wielkim zapałem do niebywałych wprost rozmiarów sprawę w nieprawdziwem świetle przedstawioną.

Rozprawa sądowa, prowadzona przez Sąd powiatowy S. III we Lwowie, wykazała, że rewelacje powyższych dwu gazet, tyczące się p. Mr. Farm. T. są zupełnie kłamliwe, gdyż tasama Zahajkówna, która wedle gazet tych często otrzymywała od p. T. w aptece proszki kokainowe, ani nawet na policji tego nie podała, a w sądzie zeznała, że p. T. wcale nie zna.

Dziwić się należy, że prasa sama podnieca ludzi o słabych charakterach do chęci „pokosztowania rozkoszy kokainowych“.

Na jakich naukowych podstawach są wiadomości te budowane, świadczy artykuł „Wieku Nowego“, w którym bezimienny autor opowiada, że w jednej z aptek znaleziono kilkadziesiąt uncji kokainy i poucza swych czytelników, że uncja równa się 450 gr. (sic!), podczas gdy 1 uncja odpowiada 30 gr., następnie, że 1/4 grama wystarczy do oszołomienia człowieka, a tymczasem ta ilość wystarczy do otrucia czterech ludzi.

Apteki obowiązane są do wydania kokainy na receptę praktykujących lekarzy, a kokaina znajduje szerokie zastosowanie nie tylko jako środek odurzający, ale głównie w chirurgji i w dentystyce.

Obecnie handel truciznami uprawiany jest, dzięki niedbalstwu organów powołanych do kontroli, przez najrozmaitsze indywidua, nie mające nic wspólnego z aptekarstwem.

Wymieniony w brukowych dziennikach bohater kokainowy pan Pfau nie posiada dyplomu Mr. Farmacji i nie jest tem samem odpowiedzialnym farmaceutą.

Protestujemy żywo przeciw temu, by nawet brukowe dzienniki mogły bezkarnie odsądzać od czci ludzi uczciwie w swym zawodzie pracujących.

Związek Zawodowy Farm. Pracown. we Lwowie.

Kredyt P. K. K. P. dla przemysłu w świetle cyfr.

Z kredytu dyskontowego Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej korzystały w r. 1922 (**w miljonach marek**): banki 195.964, przemysł włókienniczy 84.022, cukrownie 45.612, rolnictwo 8,153, metalurgiczne 6.794, naftowe 6 570 handlowe 6.842, garbarnie 4.437, chemiczne 3.421, huty i górnictwo 3.029, gorzelnie 3.560.

Z kredytów pod **zastaw towarów** otrzymały **miljonów marek**: cukrownie 18.050, metalurgiczne 7.678, spirytusowy 6.292, włókienniczy 3,374, hutniczy 1.856.

Poniżej miljarda otrzymały: przemysł papierniczy, garbarski, tytoniowy, rolniczy i spożywczy.

Ciekawe są cyfry, obrazujące ruch weksli w poszczególnych oddziałach P. K. K. P.

Pod względem sumy dyskontowanej Warszawa zajmuje pierwsze miejsce z sumą marek 168.480.858 066, potem Łódź 108.972,272.200, Poznań 30.520,774.621, Lwów 20 195,145.503, Kraków 11444,778.057, Częstochowa 8834.293.293, Bielsko 6 060,174.742, Białystok 1.568,970.238,

Pięć oddziałów, a mianowicie: Bydgoszcz, Drohobycz, Lublin, Radom i Sosnowiec wykazują ponad miljard, a reszta t. j. 30 oddziałów poniżej miljarda.

Pod względem sztuk zdyskontowanych weksli Łódź zajmuje pierwsze miejsce, wykazując w r. 1922 ilość 310 778 sztuk.

Dalej idzie Warszawa 129.179 sztuk, Częstochowa 17.454 sztuk, Bielsko 11.529 sztuk, Lwów 11.11 sztuk, Poznań 10.700 sztuk, Białystok 4 183 sztuk.

Różne.

OPIEKA NAD MARYNARZEM POLSKIM.

W Gdańsku odbyło się niedawno zebranie organizacyjne stowarzyszenia opieki nad marynarzem polskim. Po ustaleniu programu prac, wybrano zarząd stowarzyszenia. Na początek postanowiono utworzyć czytelnię dla marynarzy.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Leczenie u specjalistów.

Jedna z Kas związkowych, odniosła się w listopadzie u. r. do Związku z prośbą o interwencję w Ministerstwie pracy i opieki społecznej aby członkowie Kas chorych wysyłani na kliniki do zbadania, badani byli bezpłatnie. Prośbba ta opierała się na fakcie, że wysłana na klinikę chora pojechała do Krakowa, zgłosiła się w szpitalu św. Łazarza, gdzie oddział chorób nosa i gardła jest kliniką tych chorób. Lekarz badający chorą, uznał że leczenia szpitalnego nie potrzebuje, a zamiast ją zbadać, odesłał ją w myśl uchwały Związku lekarzy do specjalisty, któremu chora zapłacić musiała 10.000 mk. (w wrześniu 1922 r.).

Związek odniósł się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej i otrzymał obecnie następującą odpowiedź: „Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesyła opinię Ministerstwa zdrowia publicznego do warunków przyjmowania chorych przez kliniki do wiadomości i pouczenia Kas chorych", a opinia ta brzmi: „W odpowiedzi na odezwę z dnia 2. 11. 1922, przesyła się w załączeniu sprawozdanie krakowskiego urzędu wojewódzkiego z wyjaśnieniem dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia w sprawie odmowy lekarza kliniki chorób nosa i gardła w Krakowie leczenia klinicznego Sm., nadmieniając, że w klinikach leczeni są chorzy przedstawiający materjał naukowy. Dobór zaś chorych przedstawiających materjał naukowy zależy od uznania lekarzy klinicznych. Z tego względu jakkolwiek za klinikę chorób nosa i gardła w Krakowie, służy oddział szpitala państwowego, Ministerstwo Zdrowia Publicznego nie ma możności ingerencji.

Celem zapewnienia leczenia u specjalistów członkom Kas chorych Małopolski, należałoby zmienić umowę zawartą z specjalistami w Krakowie w tym kierunku, ażeby specjaliści zobowiązani byli udzielać porad chorym skierowanym do nich ze wszystkich powiatów danego okręgu Związku Kas chorych. Min. w zastępstwie, podpis nieczytelny."

Podając to objaśnienie do wiadomości wszystkich interesowanych, zwracamy uwagę, że oddawna uważamy, że Kasy powinny w większych miastach a szczególnie w miastach uniwersyteckich mieć dla każdego działu specjalistów, którzyby na mocy zawartej umowy ze Związkiem mieli obowiązek leczyć chorych wszystkich Kas związkowych.

Płaca ustawowa w złotych polskich.

Ciągła dewaluacja marki powoduje, że prawie co miesiąca trzeba podwyższać stopę płacy ustawowej. Częstokroć się zdarza, że takie podwyższanie nawet co miesiąca jest spóźnionem, i że Kasa nie jest w stanie nadążyć z podwyższaniem opłat, dopędzić wzrastające gwałtownie koszta świadczeń i administracji. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że ten cienki papier bibułkowy, na którym pisze Związek swoje okólniki do Kas, kosztował w listopadzie 12 i pół marki za jedną kartkę a dzisiaj kosztuje 17 mk., to zrozumiemy, jak gwałtownie rosną koszta administracji, jak rosną koszta leków, jak podwyższać trzeba ciągle płace lekarzy i innych pracowników kasowych to zrozumiemy, że Kasy szukają jakiegoś wyjścia z tej matni, aby ostatecznie ustalić i uregulować podstawy finansowe swej egzystencji.

Kasa chorych w Dolinie odniosła się do Ministerstwa w sprawie ustanowienia płacy ustawowej w złotych polskich. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadomiło Kasę, reskryptem do liczby 636/VII z dnia 1. marca 1923, że „zasadniczo niema nic przeciw wprowadzeniu miernika złotego przy oznaczaniu płacy ustawowej. Zmiany te nie mogą przecież być wprowadzone w jednej Kasie chorych i dlatego należy się uprzednio porozumieć ze Związkiem Okręgowym Kas chorych we Lwowie".

Kasa chorych w Dolinie przesłała Związkowi to pismo i istotnie warto się zastanowić nad tem, czy by nie należało skorzystać z tego zasadniczego stanowiska Ministerstwa i nie zmienić systemu obliczania opłat przez zastosowanie złotego jako miernika.

Niewątpliwie zapobiegłoby takie obliczanie tym stratom, na jakie Kasy są narażone z powodu dewaluacji w czasie od chwili obliczenia składki, aż do chwili ich uiszczenia. Pracodawcy nie mieliby już interesu ociągać się z opłatami, bo dzisiaj licząc się z ciągłą dewaluacją, starają się płacić o ile możności jak najpóźniej. To opóźnianie opłat, powoduje urgensy, kroki egzekucyjne, a więc wydatki na druki i na koszta egzekucyjne, czego wszystkiego uniknąćby można, a przez to zmniejszyć wydatki nieproduktywne.

Jeżeli nadto weźmiemy na uwagę, że ustalając płace ustawowe w złotych nie potrzebowaliśmy ciągłych zmian, bo zmieniałaby się tylko ilość uiszczanych za to marek. Wiemy bowiem wszyscy, że płace nie rosną, owszem, częstokroć nawet w porównaniu z upadkiem wartości marki, mimo pozornego wzrostu w cyfrach, maleją. Ustaliwszy raz płace ustawowe w złotych mielibyśmy ustalone także świadczenia i uzyskalibyśmy taką podstawę obliczeń przychodów i rozchodów, któraby nie ulegała tak daleko idącym wahaniom jak to dzisiaj ma miejsce.

Rozważając dokładnie tę sprawę jesteśmy w zasadzie zgodni z wnioskiem Kasy chorych w Dolinie, prosimy jednak wszystkie Kasy związkowe, o wyrażenie swojej opinii.

Wiemy dokładnie, że są pewne trudności w zastosowaniu tego miernika, bo przeliczanie wedle kursu dziennego (złoty równy frankowi szwajcarskiemu), sprawiłoby znaczne kłopoty. Wiemy, że spotkamy się z zarzutem, że wybiegamy naprzód i ustawowo chcemy to, czego jeszcze nawet sejm nie uchwalił. Zarzuty przeciwko takiemu ustaleniu miernika będą liczne i z różnych stron przeciwko nam wymierzone, jednakże prosimy Kasy i wszystkich, którzy się tą sprawą zajmują, aby dokładnie rozważyli, czy ustalenie podstaw finansowych instytucji nie jest dość poważną przyczyną, aby kwestję wziąć pod ścisłą rozwagę i jak najszybciej doprowadzić do dodatniego rozwiązania.

Wybory z Zakładzie pensyjnym.

Uważamy za nasz obowiązek, ponownie zwrócić uwagę interesowanych, że zbliżają się wybory delegatów na Zgromadzenie Zakładu pensyjnego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przy dzisiejszym stanie ubezpieczenia, gdzie ogromna liczba obowiązanych od ubezpieczenia się uchyla, liczba interesowanych w tych wyborach wynosi 20.000 z górą bez śląska cieszyńskiego to zrozumiemy, że jest to publiczny interes, gdy się o tej sprawie mówi i na nią zwraca uwagę. Zabezpieczenie starości, bytu wdów i sierót tak poważnej liczby pracowników, która wedle naszego obliczenia nie dosięga połowy ubezpieczenia podlegających, godna jest tego, aby się wszyscy tą sprawą zajeli. Przedewszystkiem należy baczyć, aby jak najrychlej w ubezpieczenie weszli wszyscy, którzy dzisiaj mimo obowiązku nie są ubezpieczonymi. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że w województwie lwowskiem w dniu 10. marca, ubezpieczonych było 10.709 pracowników, a w województwie krakowskiem 6.317, w województwie tarnopolskiem 1.199, zaś w stanisławowskiem 1345, to będziemy chyba wszyscy wiedzieli dokładnie, że znaczna ilość ubezpieczeniu podlegających od ubezpieczenia się uchyliła. W województwie krakowskiem, bardziej uprzemysłowionem, posiadającem jako ekwiwalent za Zagłębie borysławskie zatrudniające wielu pracowników, Zagłębie węglowe, jakoteż fabryczne okolice Białej, mniejsza liczba ubezpieczonych jak w województwie lwowskiem, jest niezrozumiałą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pracownicy handlowi, sami reprezentują bardzo poważną cyfrę to nie zrozumiemy, dlaczego tak mało ubezpieczonych jest nawet w województwie lwowskiem. Olbrzymie przedsiębiorstwa drzewne, które mają główną swą siedzibę w stanisławowskiem województwie, zatrudniają same tak wielu pracowników, że cyfra ubezpieczonych w całem województwie stanisławowskiem jest z pewnością mniejszą, od liczby w tym jednym dziale zajętych. Jeżeli weźmiemy na uwagę stosunek ubezpieczonych urzędników i funkcjonarjuszy jednej firmy braci Grödel w Skolem z innemi równie wielkiemi przedsiębiorstwami to zrozumiemy, że ubezpieczenie tych pracowników ogromnie chroma.

A przecież i dzisiaj na każdym folwarku jest rządca i bodaj ekonom, pisarz, w każdym lesie leśniczy, a na olbrzymich latyfundjach Podola wraz z handlem i przemysłem ubezpieczonych jest zaledwie 1.200 osób.

Ubezpieczenie staje się coraz lepszem. Poszedł do władzy znowu wniosek podwyższenia granicy ubezpieczenia trzykrotnie, a więc do 3,600.000 dodatki do rent pójdą także wobec tego wielokrotnie w górę tak, że 50 tys. miesięcznie wynosić będą same dodatki do rent dla emerytów. Prawda, że i opłaty pójdą o tyle w górę, ale kto chce mieć zabezpieczoną emeryturę w chwili niezdolności do pracy, kto chce widzieć że jego żona i dzieci będą po jego śmierci mieli jakie takie utrzymanie, ten musi na to łożyć. A więc baczność na ubezpieczenie, które jest obowiązkiem każdego pracownika, tak samo jak obowiązkiem jego jest dbać o to, by wszyscy ubezpieczeniu podlegający doń należeli.

Główna Komisja wyborcza naznaczyła dzień 31. marca jako ten, wedle którego mają być robione spisy wyborcze. Kto więc chce wziąć udział w wyborach musi przed tym dniem być zgłoszonym do ubezpieczenia pensyjnego. W konsekwencji tego dzień 30. kwietnia będzie dniem ogłoszenia wyborów. A od 30. kwietnia do 14. maja wyłożone będą w miejscach głosowania spisy wyborców do przejrzenia i do reklamowania. Do dnia 20. maja muszą być zgłoszone listy kandydatów na delegatów i ich zastępców, a do dnia 10 czerwca, muszą te listy być ustalone. Dnia 24. czerwca, odbędą się wybory delegatów wedle województw. Przypominamy, że na 450 ubezpieczonych przypada jeden delegat ubezpieczonych, a na 900 ubezpieczonych jeden delegat pracodawców. Liczbę delegatów oznaczyć będzie można dopiero po dniu 30. marca, kiedy będzie dokładnie oznaczona cyfra w tym dniu ubezpieczonych. Jak dotąd liczba delegatów wynosiłaby 66 a to 44 z pracujących i 22 z pracodawców. Czy i o ile liczba ta się powiększy, zależy od nas, czy do dnia 31. marca powiększy się liczba zgłoszonych. Przypuszczać należy, że apel nasz nie będzie bezskutecznym i że ci, którzy dotąd od ubezpieczenia się uchylali, będą się starali do ubezpieczenia wejść.

Do wiadomości Kas.

Przypominamy, iż koniecznem jest nadsyłać Ministerstwu zestawienia ubezpieczonych wedle stanu z dnia 1. stycznia. W myśl okólnika naszego powinny te zestawienia być wykonane natychmiast a następnie zawsze miesiąc po upływie kwartału kalendarzowego, tak, że każdego roku Ministerstwo otrzyma 4 takie zestawienia. Wzór zestawienia zawarty był w okólniku specjalnym.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykłe za t kstem Mp. 150·— Nadesłane 4:0·—, w t kście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo. Komunikaty 600·-, zamiejscowe o 25% d ożej.

Porządek dzienny

Walnego Zebrania

Przedstawicieli „OKRĘGÓWKI" Spożywczej Wytwórni Oszczędnościowej i Kredytowej Spółdzielni Prac. P. K. P. z odpowiedzialnośc ą udziałami we Lwowie — w dnia 8 kwietnia 1923 godz. 9 rano w sali Związku Zawodowego Kolejarzy we Lwowie ul. Gródecka l. 69.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zeb ania Przedstawicieli.
2. Sprawozdanie za rok 1922:
   a) Dyrekcji,
   b) Rady Nadzorczej.
   c) Przyjęcie bilansu do wiadomości i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
3. Rozdział zysku.
4. Wybór uzupełniający członków Rady Nadz.
5. Przyjęcie nowego statutu.
6. Wnioski o połączenie Spółdzielni na zasadzie ustawy z 7 kwietnia 1922 r.
7. Wnioski.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Neuhoff prezes. 265 Tinz sekretarz.

Kasa chorych miasta Lwowa

ul. Brajerowska L. 8.

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Kasy chorych z dnia 30 grudnia 1922 i uchwały Zarządu z dnia 26 lutego 19 3 z a ą podwyższone z dniem 1 kwietnia 1923 wszelkie świadczenia pieniężne oraz składki członków do wysokości dziennej płacy ustawowej 10.000 Mk. Składka tygodniowa wynosić będzie w najwyższej grupie 1820 Mk. od członka, zasiłek dzienny wynosić będzie 6000 Mk., zasiłek połogowy 10.000 Mk. dziennie, a zasiłek pogrzebowy 210.000 Mk.

Wysokość wydatków na środki pomocnicze podwyższoną została na 250.000 Mk. Celem przeprowadzenia odnośnych zmian w grupach zarobkowych — uprasza się P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazu zajętego personalu z dokładnem oznaczeniem rzeczywistych płac najpóźniej do końca marca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Zarząd Kasy na podstawie art. 20 przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych.

Zawiadamia się też P. T. Pracodawców, że dla ułatwienia udzielania pomocy lekarskiej mogą wszystkie firmy, które zatrudniają ponad 10-ciu pracowników po porozumieniu się z kierownictwem Kasy skierowywać chorych bezpośrednio do lekarzy bez poprzedniego zgłaszania się do biura Kasy chorych.

W tym celu wydaje biuro Kasy legitymacje dla członków Kasy i odpowiednie bloki — za zwrotem kosztów druku.

266 Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 5..